Nie tak dawno temu, i wcale nie tak daleko stąd, bo na Starym Mieście w Lublinie, w pięknej, niebieskiej kamienicy, gdzie mieści się przedszkole, pojawiło się kilka wyjątkowych osób. Mieli imiona: Ewa, Olek, Krzysztof i Grzegorz. Przybyli do dzieci, by zaprezentować im dwie bajeczki z kolorowej książki, zatytułowanej ?Tuż pod moim nosem?. Oczywiście, zanim przyszli, grupka innych osób czyniła usilne starania, by jak najgodniej przygotować wszystko na ich przyjęcie. W pocie czoła zatem pracowali, dekorując salę, rozstawiając banery, przygotowując teksty, wytężając płuca przy pompowaniu baloników. Napocili się zatem przy tym: Ania, Julka, Rafał, Karol nawet trochę Paweł.

Gdy zaś, kto zapamiętanie przekaje słowa czytanego, zachowuje przygotowanych scenariuszy.

TUŻ POD MOIM NOSEM
FUNDACJA
OSWOIĆ LOS
MY-RADE.ORG

Grzegorz Grajach Pawełka? opowiedzieli dzieciom. Ewa w roli mamy, Olek jako narrator i

Kreacja
Poligrafia

TUŻ POD MOIM

[illegible] Krzysztofa, a

WYJŚCIE
EWAKUACYJNE

jeszcze jadziewiąty profesjonalny skarb widzów powinien usuwać spotkanie, choć niektóre

eska
eska

POD MOIM NOSEM
TVP

[redacted]